

# Z pasji DO PIĘKNA!

Twierdzi, że miłość do kosmetyków wyszała z mlekiem matki. I choć studiowała socjologię, całkowicie oddała się swojej pasji. O budowaniu marki i cudownej mocy kolagenu rozmawiamy z Anną Pikura...

twórca hrabia Hubert d'Ornano jest prawnikiem. Nie jestem więc z tych, którzy sami kręcą w domu żółtka z miodem na maseczki – choć moją osobistą pasją jest kuchnia, dziedzina bardzo podobna!

## ROZMAWIA ŁUCJA MATUSIAK

### ■ Skończyła Pani socjologię, a nie chemię czy biochemię. Skąd pomysł, by zajmować się kosmetykami? To dosyć odległe dziedziny.

Nie są to wcale odległe dziedziny! Przecież dbałość o urodę to jeden z najstarszych aspektów stosunków międzyludzkich, a wygląd człowieka jest często wypadkową nie tylko jego osobowości i mody, ale i określonych kodów, które świadczą o przynależności do konkretnej grupy społecznej. Dziedzina urody interesowała mnie od najmłodszych lat, a że z natury jestem humanistką, studia socjologiczne były mi z pewnością bliższe niż chemia.

### ■ Jest Pani właścicielką znanej firmy. Jak długo pracowała Pani na sukces?

Niezbyt długo, za to ciężko. Startowałam jako szeregowy reprezentant pewnej marki kosmetycznej, jako debiutantka weszłam w środowisko starych wyjadaczy, którzy nie widzieli we mnie konkurencji. W ciągu roku, osobiście pakując paczki i biegając na pocztę, samodzielnie odbierając

wszystkie telefony i rozmawiając z klientami, osiągnęłam wyniki lepsze niż oni wszyscy łącznie. Mając takie rezultaty, zdołałam pozyskać dodatkowy kapitał i niebawem awansować do roli wyłącznego dystrybutora owych produktów. Nie bałam się ciężko pracować, nie bałam się też eksperymentów, które często przynosiły dobre skutki. Kto nie ryzykuje, ten niewiele osiągnie, choć oczywiście każdy krok trzeba przemyśleć.

### ■ Czy robiła Pani kiedyś sama kosmetyki? Podobno od tego zaczynała większość właścicieli znanych marek kosmetycznych.

Owszem, Helena Rubinstein czy Estee Lauder samodzielnie tworzyły swoje receptury, były znakomitymi chemiczkami. Jednak wielu twórców marek kosmetycznych korzysta z wiedzy ekspertów, którzy realizują ich wizję. Najlepszym przykładem są marki stworzone przez kreatorów mody, jak Coco Chanel czy Dior. Jedną z najbardziej ekskluzywnych marek, Sisley, stworzyli arystokraci. Jej

### ■ Kolagen w różnej postaci jest znany na kosmetycznym rynku już od jakiegoś czasu. Czy wcześniej używała Pani produktów z kolagenem?

Przypuszczam, że każdy kiedyś miał w domu tubkę kremu do rąk z kolagenem w nazwie i nie obserwował szczególnie spektakularnych rezultatów. Dopiero gdy bliżej zainteresowałam się tematem, dowiedziałam się, że kolagen w popularnych kosmetykach nie jest tak naprawdę „żywym” kolagenem, lecz produktem jego rozpadu. Uczeni od dekad usiłowali uzyskać kolagen o zachowanej aktywności biologicznej, ale im się to nie udawało. Dopiero pod koniec XX wieku Polacy wypracowali przełomowe metody i kolagen, który oferujemy klientom, to coś, czego nigdy wcześniej na rynku nie było. Mnie ten „prawdziwy” kolagen zauroczył od pierwszego wejrzenia – okazał się kosmetykiem, który naprawdę działa, rezultaty widać praktycznie od razu.

### ■ Gdzie produkowane są kosmetyki Anna Pikura? W Polsce czy za granicą?

Mamy wspaniałe tradycje przemysłu kosmetycznego i z dumą informuję, że



Klientki zawsze mogą przetestować działanie kosmetyków.



Udział w konferencjach i sympozjach pozwala zapoznać się z nowościami.



▼ W utrzymaniu świetnej sylwetki pomaga Annie Pikura pływanie.

▲ Natomiast kot Cavin jest profesjonalnym felinoterapeutą.

nasze kosmetyki są produkowane w Polsce. Korzystamy z wiedzy znakomitych polskich uczonych, ale bywamy też na słynnych światowych targach kosmetycznych Cosmoprof, nawiązujemy kontakty i często korzystamy z nowych pomysłów. Używamy składników pochodzących zarówno z Polski, jak i z całego świata. Naszym najnowszym kosmetykiem jest mgiełka AP Mist Rosarium, oparta na organicznym hydrolacie z białej róży, pochodzącym ze słynnej Doliny Róż w Bułgarii.

■ **Gdyby miała Pani polecić jeden produkt ze swojej kolekcji osobie, która nigdy nie miała do czynienia z kolagenem, co to by było?**

Wpierw musiałabym się dowiedzieć, co stanowi największy problem kosmetyczny takiej osoby. Jeśli interwencji wymagałby wygląd twarzy i szyi, poleciłabym nasz podstawowy preparat kolagenowy AP BIOAKTIV White, który pomaga uporać się z całym spektrum problemów, od zmarszczek po trądzik. Kolagen Plus, wzbogacony o aktywną witaminę A, działa podobnie, lecz szybciej i intensywniej. Gdyby w grę wchodziła konieczność ujędrnienia ciała, a przy tym takie problemy jak bóle kostnowstawowe, zylaki czy rozstępny, poleciłabym z pewnością kolagen Grey. Do pielęgnacji dłoni i stóp oraz skóry głowy najlepszy jest kolagen Graphite, znakomity także do masażu odchudzających.

■ **Kolagen na pewno czyni cuda, ale proszę zdradzić, jaki jest Pani sposób na szczupłą sylwetkę?**

Masaże na bazie kolagenu to z pewnością jedna z tajemnic dobrego wyglądu, o czym donoszą nam klientki systematycznie stosujące nasz kolagen. Nawet 60-70-letnie panie mają dzięki niemu jędrną skórę, a otoczenie daje im 10-20 lat mniej. Jednak kolagen to nie wszystko – ważny jest tryb życia, jadłospis, stosunek do otoczenia. Staram się prowadzić aktywny tryb życia i nie „dusić” w sobie złości czy pretensji. Co do jedzenia, wyznaję zasadę: „jesteś tym, co jesz”.

■ **Czy stosuje Pani specjalną dietę?**

Staram się jeść w sposób zbilansowany i urozmaicony. Łączę kuchnię tradycyjną, wyniesioną z rodzinnego domu, z eksperymentami z innych krajów. Uważam, że warzywa, przede wszystkim surowe bądź kiszzone, powinny być podstawą jadłospisu, w połączeniu z dobrymi tłuszczami. Nie umiem odmówić sobie ryb.

■ **A jaki sport Pani uprawia?**

Pływam, jeżdżę na nartach. Myślę jednak, że każdy musi sobie znaleźć własny sposób na systematyczny ruch. Moim zdaniem uniwersalną zasadą co do utrzymania zgrabnej sylwetki

jest rozsądne odżywianie się, zarówno pod względem ilości, jak i jakości, oraz odpowiednia – wcale nie wycynowa – dawka ruchu.

■ **Jaki jest Pani sposób na stres?**

Staram się oczywiście utrzymywać dobrą formę fizyczną. Wolny czas dzielę zazwyczaj między lekturę a chwile spędzane z rodziną i przyjaciółmi. Choć jeśli idzie o mój stres, najlepiej radzi sobie z nim mój kot, Cavin, blue colourpoint ragdoll. Jest profesjonalnym felinoterapeutą. Po wieczornej prywatnej sesji terapeutycznej mój organizm odzyskuje doskonałą równowagę fizyczną i psychiczną!



**ANNA PIKURA**

Twórczyni marki luksusowych bio-kosmetyków ANNA PIKURA, właścicielka Klinik ANNA PIKURA. Wdrożyła koncepcję Nowej Kultury Urody, której przyświeca zasada konkretnych rezultatów, uzyskiwanych dzięki cennym naturalnym składnikom i metodom. Z wykształcenia socjolog.

FOT.: ARCH. PRYWATNE